

Dainius Vaitiekūnas

Litewski Uniwersytet Edukologiczny, Wilno

DIALOG CZESŁAWA MIŁOSZA I TOMASA VENCLOVY

Mówiąc o współczesnych litewsko-polskich związkach kulturowych, podając refleksji ich historię, warto zwrócić szczególną uwagę na osobliwie twórczy dialog w życiu i twórczości dwóch wspaniałych pisarzy – Czesława Miłosza i Tomasza Venclovy. To dialog szczególny, gdyż dał on wiele impulsów twórczych i radości jego uczestnikom; nie tylko im samym, gdyż obserwatorzy i świadkowie tego zjawiska albo po prostu czytelnicy tekstów-dialogów także mogli i mogą doznać pięknych wrażeń o tyle, o ile ów dialog staje się publiczny i otwarty, stale się odnawia, jest publikowany. Dziwne to i ciekawe, że ten prawdziwy fenomen kulturowy wyraźnie kontynuowany jest także po śmierci jednego z partnerów dialogu. Tomas Venclova, teraz już sam, ciągle wraca przy różnych okazjach do swojego dialogu z Czesławem Miłoszem, chcąc go niejako przedłużyć, a może zaczerpnąć też z jego mocy, tak, jak mu pomogło to w przeszłości w wyzwoleniu się od życiowych rozczarowań, gdyż podczas obcowania z światem sowieckim nawiedzały go nawet myśli o samobójstwie. Miłosz był tym, który pośrednio i bezpośrednio, za pomocą tekstów, wyciągnął poetę z „tego bagna”, jak pisał w liście do Miłosza już w drodze do Berkeley. I podkreślał, że będzie „po wszystkie czasy za to dłużnikiem”.

Venclova chętnie dzielił się wspomnieniami o Miłoszu, kiedy w 2016 roku jesienią miał wykłady na naszym Uniwersytecie. W 2011 roku po polsku, zaś w 2014 także po litewsku, ukazała się wspólna księga tych dwóch pisarzy, ułożona z najprzeróżniejszych tekstów jednego o drugim i jednego do drugiego (patrz pozycję w bibliografii). Do jej przygotowania przyczynili się i Barbara Toruńczyk, i sam Venclova. W 2012 roku została wydana, przygotowana przez Margaritę Matulytę, księga *Česlovo Milošo Vilnius*¹ [*Wilno Czesława Miłosza*],

¹ *Česlovo Milošo Vilnius*, sudarė Margarita Matulytė, Vilnius: Apostrofa, 2012.

która objęła teksty obu autorów o Wilnie, ich dialog o tym dla obu bardzo ważnym mieście. Takie książki eseistyczne Venclovy, jak *Vilniaus vardai* [Wileńskie imiona], *Vilnius. Asmeninė istorija* [Wilno. Historia osobista], w niemałym stopniu także zainspirowane zostały przez ten szczególnie twórczy i przyjacielski dialog.

To zaledwie kilka przykładów powrotu do dialogu już po śmierci Miłosza, wglądu w to, jak się on odradza i jest kontynuowany nawet bez uczestnictwa samych jego współtwórców, i jak się do niego włączają wciąż nowi czytelnicy. Z tego wynika, że nadal pozostaje on aktualny i potrzebny obu stronom, przede wszystkim jako wyraz tej szczególnej więzi między Polską i Litwą, którą koniecznie należy utrzymać. Można sądzić, że ważne są nie tylko same idee, lecz także i to, jak elegancko i subtelnie, z jakim szacunkiem do współrozmówcy i do samej kultury są one wypowiedzane. Dzisiaj także ważna staje się kultura dialogu, ewentualnie dialogowości; za tą podstawą demokratycznej myśli i świadomości tęsknił teoretyk kultur i cywilizacji – Vytautas Kavolis.

Obaj poeci dość długo obcowali albo mogli obcować ze sobą bezpośrednio, zwłaszcza w latach 1977–2004, odkąd Venclova wyjechał na Zachód. W dzienniku Venclovy jest taki wymowny zapis z okresu, kiedy do śmierci Miłosza pozostał mniej więcej rok: „Dzwonimy do Miłosza i jutro chyba do niego zajrzemy. Tak naprawdę – to jest to samo, co odwiedzić Goethego” (1, 170 / 2, 189). Venclova uważał i uważa Miłosza (albo Miłašiu) za największego poetę obojga narodów i za jednego z największych na świecie poetów XX wieku. Prawda, że z kolei Brodski przedstawił Miłoszowi Venclovę jako najlepszego poetę litewskiego. Miłosz nie rozrzucał komplementów, lecz poezję Venclovy cenił szczególnie, opinia zaś Venclovy była dla niego bardzo ważna, zwłaszcza wtedy, kiedy należało myśleć o tym, co się dzieje w poezji litewskiej, co należałoby z niej przetłumaczyć na inne języki i jak jest przekładana na język litewski poezja jego własna.

Można uznać, że zawiązki owego dialogu poetów przypadają na lata 1972–1973, kiedy to Miłosz dowiedział się od emigracyjnego poety, Josifa Brodskiego (1940–1996), o młodym poecie Venclovie i przetłumaczył na język polski jego wiersz *Rozmowa w zimie*, w którym została wypowiedziana ostra krytyka totalitaryzmu i sformułowana ostrożna nadzieja wbrew nadziei. Już w tym wierszu tkwiły przesłanki dialogu, gdyż dialogiczna była też jego forma, a według samego autora wiersza, tutaj właśnie „podmiot rozmawia sam ze sobą, próbując przewidzieć przyszłość; trzecim rozmówcą, o którym się nie mówi, jest Bóg”

(4, 115). Venclova przekład tego wiersza otrzymał „za pośrednictwem goszczącego w Polsce Vytautasa Kubiliusa” (4, 115).

Korespondować zaczęli poeci jeszcze w 1976 roku, nie znając się osobiście, lecz dobrze już penetrując nawzajem swą twórczość. Według Miłosza: „Bardzo zaprzyjaźniliśmy się z Tomaszem, kiedy przyjechał do Berkeley, wdzięczny byłem Josifowi za ten nabytek. Tak ustanowiony został w Ameryce triumwirat poetów, rosyjsko-litewsko-polski, być może zapowiedź tych czasów, kiedy przyjaźń pomiędzy naszymi narodami nie będzie parodią jak dzisiaj. W Tomasie odnalazłem cnoty bardzo litewskie: rzetelność, wytrwałość, dobrą dyscyplinę pracy” (1, 17). Jeszcze w 1976 roku w liście do Venclovy Miłosz proroczo napisał: „Ciągle mam nadzieję, że będziemy mogli prowadzić ze sobą rozmowy, co byłoby literacko płodne dla nas obu” (1, 18).

Trzej poeci, Miłosz, Brodski i Venclova, stworzyli, według nich samych, „poetycki triumwirat” tuż po przybyciu Venclovy na Zachód w 1977 roku, a szczególnie produktywny dialog zawiązał się właśnie między Miłoszem i Venclovą. Ich taśmowy dialog był prowadzony nie tylko prywatnie albo ze słuchaczami (na przykład w 2000 roku w Sali Teatralnej Uniwersytetu Wileńskiego), lecz także w poezji, eseistyce, otwartych i prywatnych listach, artykułach. Rozmowę przedłużyły dokonane przez nich przekłady wierszy z języków litewskiego i polskiego. Venclova zaczął tłumaczyć wiersze Miłosza w 1979 roku, niektóre z nich zostały nawet ogłoszone najpierw po litewsku, nie po polsku, jeden zaś z dokonanych przez Venclovę przekładów był czytany po litewsku podczas pogrzebu Miłosza.

Dialog toczył się także w poezji oryginalnej. Na przykład Venclova zadeydował Miłoszowi swój wiersz *Encomium insulae* [*Pochwała wyspy*], napisany w 2000 roku, nawiązujący do poetyki starszego twórcy (za obrazem wyspy może się ukrywać nie tylko wyspa Gotlandia, lecz także obraz samego poety, Miłosza). Ponadto poeta „częściowo” (według samego Venclovy) polemizował z wierszem Miłosza *Ars poetica?*, napisanym w 1968 roku, w wierszu *Komentarz*, powstałym w 1996 roku, twierdząc, że poeta nie może zbyt ufać sile wyższej, nie jest on tylko jej bezwzględny narzędnym. Miłosz napisał wiersz *W Yale. I. Rozmowa*, w którym w swoisty sposób ogłosił program triumwiratu poetyckiego. Cytuję sam początek, określający wielce obiecującą sytuację komunikacyjną:

Siedzieliśmy pijąc wódkę, Brodski, Venclova
Ze swoją piękną Szwedką, ja [...] (1, 108)

W wierszu dokreślona jest powtarzająca się tematyka podobnych rozmów – historia, pamięć historyczna, poeta i przeżywany przez niego czas, poeta i społeczeństwo, wartości, za które poeta powinien oddać życie.

Należałoby zapytać, co tych dwu pisarzy pociągało ku sobie? Jak mógł się zawiązać taki długi i wszechstronny dialog, który połączył dwóch, należących do różnych pokoleń, mających odmienne doświadczenia pisarzy? Zapewne nie tylko różnice (gdyż prawdziwy dialog wymaga odmiennych pozycji rozmówców, jak wykazują badania Michaiła Bachtina i innych), lecz także podobieństwa.

Oto inne paralele losowe. Obaj są poetami (i to przede wszystkim poetami, gdyż bardzo wyrazista jest ich poetycka tożsamość od samej młodości do dojrzałości), chociaż obaj dość długo byli profesorami uniwersyteckimi, jednak za prawdziwych akademików nigdy siebie nie uważali, traktowali tę pracę raczej jako sposób na przeżycie. Venclova efektownie zakończył wspomniane wykłady na naszym Uniwersytecie – wypowiadając myśl, że chciałby być przypomniany jako poeta, a nie jako naukowiec. Jeden z nich – polskojęzyczny, drugi – poeta litewskojęzyczny, jednakże obaj znający język jeden drugiego na tyle dobrze, iż mogli sobie tłumaczyć.

Byli prawdziwymi mistrzami swojego rzemiosła i form poetyckich, których łączyła głęboko odczuwana interpretacja problematyki społeczno-historycznej, cementowało unikalne podłoże motywów uniwersalnych oraz indywidualnych. Obaj uprawiali, stosując terminologię Venclovy, „erudycyjną” (albo subtelnie intertekstualną) i „dośrodkową” (albo mającą wyraźną oś kompozycyjną, często o doskonałych formach klasycznych) poezję, do której predestynuje zarówno litewskość, jak i wspólna całej Europie tożsamość kulturowa.

Obu łączyło wyraźne poczucie „hierarchii wartości” (Venclova). Obaj przy różnych okazjach podkreślali, że poeta powinien nieść nadzieję; nie zważając na okoliczności, nie poddawać się rozpacz, gdyż, według Venclovy, „poeta jest nie tyle »naprawiaczem«, ile sumieniem świata” (3, 473), któremu „szczególnie przydaje się trzeźwe spojrzenie, uczciwość i samozaparcie” (tamże). Poeta broni sensu poezji, jej wyjątkowego znaczenia dla człowieka tak samo dzielnie, jak robił to Miłosz. Oto jak kategoryczne okazały słowa Venclovy, którymi przed kilkoma laty opatrzył swój najnowszy zbiorek poetycki:

Zawsze unikałem klisz myślowych i emocjonalnych, pustego „filozofowania”, przesadnej uczuciowości, spontanicznych wylewów duszy, jak również szokującej gruboskórności, która ostatnio na Litwie – i nie tylko tutaj – stała się modą. Mówi

się, że poezja współczesna jest tym, co się ogłasza, że jest poezją. Nie zgadzam się z tym. Wydaje mi się, że poezja to cenne i rzadkie zjawisko (4, 8).

To są słowa poety rzetelnie uwzględniającego nauki Miłosza i swoje własne doświadczenia. Dla obu prawdziwym językiem poetyckim jest język sakralny jako próba poszukiwań odpowiedzi na pytania należące do sfery religijnej.

Samozaparcie, dyscyplina (zarówno formalna, jak myślowa), pogląd na poezję jako na coś większego niż tylko zabawa, albo przynajmniej jako na niebezpieczną zabawę – to także szczególnie zbliża tych poetów. Według Miłosza: „Doświadczenie lat wojny mnie nauczyło, że nie przystoi brać pióra do ręki tylko po to, żebym przekazał innym swój brak nadziei i rozłam wewnętrzny – jako że ten towar tani, nie potrzeba wielkich starań, żeby go wyprodukować i dlatego, tak się zachowując, tracisz własną godność...”. Taki pogląd Miłosza wywarł duże wrażenie na Venclovie już na samym początku ich znajomości, zaś lekturę jego z trudem otrzymanego eseju *Rodzinna Europa* w czasach radzieckich nazwał Venclova „prawdziwym olśnieniem”, gdyż, według niego, „przykład Czesława Miłosza napawa nadzieją” (3, 477). Po śmierci Miłosza swoje relacje ze starszym poetą Venclova podsumował następująco:

Miłosz, największy poeta »miasta bez imienia« – Wilna, był tym, kto rozwiązał kwestię wileńską [...]. Był nie tylko obywatelem Wielkiego Księstwa, ale i jednym z największych obywateli innego księstwa, którego także nie ma na mapie – księstwa języka i poezji. Dla mnie jest przykładem absolutnie spełnionego poetyckiego losu. Pisał przez siedemdziesiąt lat, do ostatnich miesięcy życia, zawsze na niedościgłym poziomie, nie przestając zadziwiać płodnością i mądrością. Teraz, jak nigdy przedtem, widzimy, że jest równy najlepszym XX wieku (1, 11).

W ogóle relacja między dwoma poetami przypominała, zdaniem wielu, zależność między starszym i młodszym poetą, między nauczycielem i uczniem. Venclova z biegiem czasu lubił cytować Miłosza, zaś ich dialog w naturalny sposób przybrał nie tylko formę listów, lecz wypełniał też treścią eseistyczne i poetyckie formy wyrazu. Pragnąc zrozumieć Venclovę i jego *poesis docta*, należy czytać Miłosza, prawda, nie tylko jego, ale Miłosza przede wszystkim.

Obaj – to niewygodną prawdę wypowiadający eseiści, dla których wolna myśl jest nieporównywalną wartością. Przypomnijmy bodaj najgłośniejszy utwór Miłosza, *Zniewolony umysł*, który do tej pory nie stracił aktualności, dlatego że pokazano w nim to, jak totalitaryzm i stereotypy kultury masowej zniewalają umysły. Esej kreśli drogi pokazujące, jak się od tego wyzwolić. Podob-

nie jak Miłosz, Venclova doświadczył pomówień o to, że niedobrze dzieje się z jego przynależnością narodową, zarzucano mu wręcz kosmopolityzm. Obaj pisarze kształtowali się jednak na pograniczu kultur. Jednakże w owym dialogu jeden z nich bardziej reprezentował kulturę polską, inny – litewską, chociaż dla obu charakterystyczna była mocna *paratopia*, którą lingwista francuski, Dominique Maingueneau, określił jako takie zajmowanie miejsca, by go nie zająć. Według niego, jest to charakterystyczne dla utalentowanych twórców.

Prowadzeniu dialogu sprzyjała też sytuacja językowa. I jeden, i drugi uprawiali poezję w najbardziej znanym dla siebie języku. Jeden – po polsku, drugi – po litewsku. Miłosz znał język litewski i zawsze pragnął nauczyć się tego języka jeszcze lepiej. Są świadectwa, że uczył się go nawet w końcówce życia, gdyż, według samego Miłosza, po jego odejściu w zaświaty bliscy będą mogli z nim się rozmówić właśnie po litewsku, w języku jego stron ojczystych. Dla Venclovy język polski był jeszcze jednym oknem na świat, gdyż sporo zabronionej w czasach radzieckich literatury przeczytał właśnie po polsku. Nauczył się polskiego, studiując w Wilnie, później zaś stale doskonalił jego znajomość.

Obaj pisarze, wybrawszy emigrację polityczną, publicznie wyrzekli się religii komunistycznej. Miłosz udał się na emigrację w okresie samego apogeum stalinizmu, Venclova zaś – w czasie tak zwanego „breżniewizmu”. „Szczyć się tym, że zostałeś pozbawiony domu” – napisze później litewski poeta w wierszu *O pół mili...*, gdyż bez względu na doświadczane ryzyko i mękę w samotności otwiera się przed emigrantem uniwersalna prawda egzystencji ludzkiej. Według poety, „będziemy uważali *exodus* nie za mękę, lecz za los i zadanie” (3, 471). Ta definitywna decyzja była wspólna dla wyborów obu poetów.

Liryków zbliżyła nie tylko emigracja polityczna (która zaczęła się dla Miłosza w 1951 roku, zaś dla Brodzkiego – w 1972, kiedy to wręczył Miłoszowi zbiorek poezji Venclovy). Obu zbliżyło też wspólne doświadczenie Wilna i studiów w tym samym Uniwersytecie, chociaż należeli do różnych pokoleń i okresów historycznych. Wilno młodości Miłosza – to Wilno międzywojenne, które w tym czasie należało do Polski, miasto Venclovy – to Wilno powojenne, które znalazło się w obcęgach imperium sowieckiego. Temat Wilna stanowi centrum ich dialogu, odskocznię, inspirującą rozważania nad takimi tematami, jak emigracja i los twórcy, lekcje dramatycznego wieku XX i dziedzictwo historyczne wcześniejszych epok, relacje wzajemne między narodami, stosunki polsko-litewskie.

Wilno, które Miłosz subtelnie nazywał miastem barokowych obłoków czy po prostu „miastem bez imienia”, Venclova zaś – „jedynym miastem”, stało się jednym z najważniejszych tematów rozmowy pisarzy, łączonym z tematem stosunków między narodami, kontaktów litewsko-polskich. W 1979 roku w Paryżu, w polskim czasopiśmie „Kultura”, ukazał się pierwszy publiczny, wspólnie napisany przez poetów tekst *Dialogi o Wilnie*, w którym w formie listów na poziomie teoretycznym osiągnięte zostało pokojowe rozwiązanie problemu Wilna, stale naruszającego bieg stosunków litewsko-polskich w okresie międzywojennym. Właśnie poeci wyraźnie oświadczyli, że porozumienie między różnymi narodami w sprawie Wilna jest możliwe; według Miłosza: tego miasta „architektura, okoliczny pejzaż, niebo ukształtowały nas obu”. W 1989 roku Venclova ogłosił w „Kulturze” esej *List otwarty do Litwinów i Polaków litewskich*. Jako odpowiedź na ten list Miłosz w tym samym roku zamieścił tamże artykuł *O konflikcie polsko-litewskim*.

Obaj pisarze zapraszali do budowania wzajemnych relacji na fundamencie tolerancji i otwartości na pamięć historyczną. Według Venclovy:

Rozmyślenia o losach Wilna doprowadziły po latach Miłosza do zwięzłej formuły: „Ktokolwiek dobrze życzy temu miastu, powinien chcieć, żeby było stolicą – co automatycznie usuwa jakieś polskie roszczenia do polskiego Wilna”. Znalazł na emigracji, później także w Polsce, ludzi myślących podobnie, przede wszystkim Jerzego Giedroycia. W końcu to oni rozwiązali kwestię „litewskiej Jerozolimy”, bo politycy przeszli ścieżką przez nich utartą (2004, 1, 192).

Prawda, wydaje się, że czasem Venclova mógł się zdumiewać, jak gorąco broni Miłosz swego starego Wilna jako wizji przestrzeni wyjątkowej tolerancji w Europie. Jednakże po jakimś czasie sam poddał się w końcu tej pięknej, poetyckiej sugestii, czy też raczej w jakiś sposób wpłynęła ona także na twórczość Venclovy.

Temat Wilna, nieodłączny od prawdy i pamięci historycznej, problem stosunków między narodami, ostatni raz roztrząsany był przez obu poetów publicznie na Litwie podczas ich spotkania w roku 2000 w Wilnie z pisarzami-noblistami: Günterem Grassem i Wisławą Szymborską. Miłosz w swoim przemówieniu apelował, by pamiętać o tym, że Wilno było wielokulturowym miastem, które kształtowały różne narody.

Miłosz studiował na Uniwersytecie Wileńskim w latach 1929–1934, Venclova zaś – w okresie 1954–1960. Cytuję za artykułem Venclovy o Miłoszu, napisanym w 1978 roku, niebawem po wyjeździe na Zachód:

Tak się już stało, że prawie całe świadome życie spędziłem w tym mieście, w którym Miłosz mieszkał w młodości i w którym stał się poetą. Obaj ukończyliśmy nawet ten sam uniwersytet (daty ukończenia dzieli ćwierć wieku). Uniwersytet był polski, potem litewski, potem zsovietyzowany; pozostały jednak gmachy, a z nimi ten zapach tradycji, który, chociaż to dziwne, przeżywa nieraz wszystkie katastrofy historyczne. Samo miasto jest jednym z najpiękniejszych, może nawet najpiękniejszym w Europie Wschodniej (3, 469).

Zrozumiałe, że długo po śmierci Miłosza tę ich więź Venclova określił już nieco inaczej i jeszcze dokładniej:

Byłoby nieskromnie powiedzieć, że mu towarzyszyłem, ale w pewnym sensie byłem jego uczniem, od wczesnej młodości zakochanym w jego wierszach, czerpiącym wiedzę o stuleciu i własnej ojczyźnie z jego esejów. Pochodziliśmy z nieodległych stron, ukończyliśmy ten sam uniwersytet – co prawda, w zasadniczo różnych czasach i okolicznościach – oraz należeliśmy do tego samego magicznego „miasta bez imienia”, które pozostało sobą, nie zważając na nic. Byłem o pokolenie młodszy – chyba nawet o dwa pokolenia, bo brakowało mi wojennych doświadczeń Miłosza, kiedy lata liczą się podwójnie. A więc rozmowy nasze były rozmowami ludzi należących do różnych epok. Były także rozmowami Polaka i Litwina. Albo, może ściślej, Starolitwina i Młodolitwina (1, 5-6).

Rozmowy obu poetów, mających doświadczenie *exodusu*, mogłyby także zostać nazwane dialogiem ostatniego, według przekonań i wychowania, obywatela Wielkiego Księstwa Litewskiego i obywatela Litwy nowoczesnej, urodzonego w Litwie międzywojennej. Łączyło ich również to, że owe rozmowy zaczęły się wtedy, kiedy i Wielkie Księstwo, i nowoczesna Litwa były wymazane, skasowane z mapy politycznej. Obaj poeci w ciągu długich lat nie mieli dokąd wrócić i prawie nie mieli nadziei na powrót. Dla Miłosza Litwa była już tylko „ziemią mitów i poezji”, jak pięknie powiedział w roku 1980 w przemówieniu laureata Nagrody Nobla. Podobnie zaczęła ona wyglądać także dla Venclovy, kiedy ją opuścił. Miłosz dużo rozważał o możliwości i konieczności zakorzenienia się w przeszłości, w krainie wspomnień i wyobraźni. Podobne odczucie rzeczywistości zarysowywało się także w pismach Venclovy. Jak wiadomo, do Litwy Niezależnej wrócił Miłosz dopiero po 52 latach nieobecności, w roku 1992.

Dialog obu pisarzy – to dający nadzieję wyraz szerszego dialogu między narodami, między różnymi pokoleniami, różnymi indywidualnościami artystycznymi. Wynika z niego, że koniecznym życiowo warunkiem szerszego dia-

logu jest wzajemny szacunek i poszanowanie prawdy, jako że dialog, jak wskazuje doświadczenie wybitnych poetów, to godna zaufania forma poszukiwania prawdy. Za kontynuację omawianego dialogu uznano wydaną po polsku i po litewsku (tak samo jak w przypadku przedstawionego przez nas dialogu) książkę rozmów polskiego i litewskiego pisarza, Piotra Kępińskiego i Herkusa Kunčiusa, *Rozmowa Litwina z Polakiem*², która pokazuje, jak ważny i aktualny jest dialog Miłosza i Venclovy, dający impus do nowych rozmów między pisarzami młodszego pokolenia.

Bibliografia

- Czesław Miłosz / Tomas Venclova, *Powroty do Litwy*, wybór i opracowanie B. Toruńczyk, „Zeszyty Literackie”, Warszawa 2012.
- Czesław Miłosz / Tomas Venclova, *Sugrįžimai Lietuvon*, parengė Barbara Toruńczyk, vertė: Eugenijus Ališanka, Diana Bartkutė-Bernard, Algis Kalėda, Leonas Peleckis-Kaktavičius, Kazys Uscila. Vilnius: Vaga, 2014.
- Tomas Venclova, *Vilties formos*. Vilnius: Lietuvos rašytojų sąjungos leidykla, 1991.
- Tomas Venclova, *Visi eilėraščiai*. Vilnius: Lietuvių ir literatūros institutas, 2010.

Dainius Vaitiekūnas

Lietuvos edukologijos universitetas

ČESLOVO MILOŠO IR TOMO VENCLOVOS DIALOGAS

Anotacija

Straipsnyje pristatomas dviejų iškilių rašytojų Czesław Miłosz ir Tomo Venclovos dialogas kūryboje ir kituose tekstuose (laiškuose, viešuose pokalbiuose, etc.) kaip mokytojo ir mokinio santykis. Siekiama parodyti, kokias svarbias lenkų ir lietuvių literatūrai, kultūrai, istorijai temas šis dialogas atskleidė. Apibūdinama jo didelė reikšmė tolimesniam kultūriniam dialogui tarp dviejų kaimyniškų šalių rašytojų ir menininkų.

Reikšminiai žodžiai: dialogas, Lietuva, Lenkija, tapatybė, Czesław Miłosz, Tomas Venclova.

² Piotr Kępiński / Herkus Kunčius, *Rozmowa Litwina z Polakiem*, tłumaczenie: Kamil Pecela, Wydawnictwo: Kolegium Europy Wschodniej, 2015.

Piotr Kępiński / Herkus Kunčius, *Lietuvio ir lenko pokalbis*, Iš lenkų k. vertė Vaiva Grigaitienė, Vilnius: Versus aureus, 2016.